

# 16 i 17 lutego posiedzenie Sejmu PRL

Posłowie omówią  
sytuację  
międzynarodową  
i politykę  
zagraniczną  
rządu polskiego

WARSZAWA

Jak dowiaduje się sprawozdawca parlamentarny PAP — Prezydium Sejmu ustaliło już termin najbliższego posiedzenia. Odbędzie się ono w dniach 16 i 17 lutego br.

Przewiduje się, iż w toku posiedzenia przeprowadzona zostanie debata poświęcona sytuacji międzynarodowej i polityce zagranicznej rządu polskiego.

Ponadto Sejm rozpatrzy szereg projektów ustaw, które są obecnie przedmiotem obrad komisji, m. in. o zmianie dekretu o przedsiębiorstwach państwowych, utracie mocy prawnej niektórych ksiąg wiecystych, zmianie prawa o sądach ubezpieczeń społecznych, organizacji spraw kultury fizycznej i turystyki, akademiach wojskowych itd.

## We Wzdowie rozpoczęła się ogólnopolska narada poświęcona sprawom czytelnictwa na wsi

Wczoraj, tj. w czwartek, 28 bm. — rozpoczęła się w Uniwersytecie Ludowym we Wzdowie dwudniowa ogólnopolska narada oświatowa, zorganizowana staraniem Zarządu Głównego Związku Młodzieży Wiejskiej przy współpracy Zarządu Wojewódzkiego ZMW w Rzeszowie. Tematem narady jest problem czytelnictwa na wsi. W naradzie uczestniczą — wiceprzewodniczący zarządów wojewódzkich oraz przewodniczący i sekretarze komisji kultury i oświaty zarządów wojewódzkich ZMW. Jest obecny również wiceprzewodniczący ZG ZMW Waldemar Winkiel i kier. Wydziału Kultury Zarządu Głównego Związku Młodzieży Wiejskiej Krystyna Gronkova. W pierwszym dniu uczestnicy narady wysłuchali dwóch referatów. Dziś, tj. w piątek, 29 bm. odbędzie się dyskusja nad referatami oraz spotkanie z pisarzami Wilhelmem Machem, Stanisławem Piętkiem i krytykiem literackim Tadeuszem Berezą. (j. w.)

## Perylus bioculatus wyruszy na podbój stonki ziemniaczanej

POZNAN  
Naukowcy z Instytutu Ochrony Roslin w Poznaniu pracują od kilku lat pod kierownictwem prof. dr W. Węgorza — rektora WSR nad zagadnieniem biologicznego zwalczania stonki ziemniaczanej. Prawdziwym pogromcą „żuka colorado” okazał się mały drapieżnik z rodziny pluskwikowatej perylus bioculatus, nieco mniejszy od stonki, którego ojczyzna jest Kanada.

W instytucie prowadzi się hodowlę perylusa na skalę laboratoryjną, a w przyszłym roku wyruszy on na łowy larw stonki. Apetyt perylusa jest wielki, zjada bowiem w sezonie od 200 do 300 larw.

Dziś 6 stron

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

# NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 54.432

Wyd. A

Cena 50 gr

Nr 24 (3307) — Rzeszów, piątek 29 stycznia 1960 r.

## Koordynacja — węzłowe zagadnienie

(Z narady w URM)

WARSZAWA

28 bm. odbyła się w Warszawie pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza narada poświęcona sprawie koordynacji branżowych. Wzięli w niej udział: wiceprezesi Rady Ministrów Z. Nowak i E. Szyr oraz przewodniczący komisji planowania St. Jędrzychowski. Na naradzie obecni byli kierownicy resortów gospodarczych, przewodniczący wojewódzkich rad narodowych, przedstawiciele zjednoczeń przemysłu kluczowego oraz reprezentanci przemysłu drobnego, terenowego i spółdzielczego.

Sprawy koordynacji branżowych zreferował wicepremier E. Szyr. Stanowią one obecnie węzłowe zagadnienie, odczuwa się bowiem dotkliwą lukę, jeśli chodzi o system tworzenia kompleksowych planów, dotyczących całych branż przemysłu.

Wynika to stąd, że obecnie poszczególnymi zakładami danej branży przemysłu zarządzają różne resorty (np. państwowy i spółdzielczy) oraz zjednoczenia.

Powoduje to w skali krajowej gromadzenie się nadmiernych zapasów towarów a niedobory innych, wpływa na do-

konywanie niepotrzebnych inwestycji, wywołuje dysproporcje w stawkach wynagrodzeń czy kosztach produkcji, hamuje postęp techniczny.

Te same szkodliwe zjawiska występują w skali województwa. Rady narodowe mają z tego powodu znaczne trudności.

Zycie potwierdza tezę, iż konieczne jest jak najszybsze wprowadzenie powiązań nie tylko pionowych w ramach np. resortu, uwzględniających wszystkie przedsiębiorstwa danej branży, bez

(Ciąg dalszy na str. 2)



OBIEKTYWEM  
PRZEZ ŚWIAT

Na zdjęciu: Maszt telewizyjny — bliźniaczo podobny do paryskiej wieży Eiffla — góruje nad Tokio.

Fot — CAF

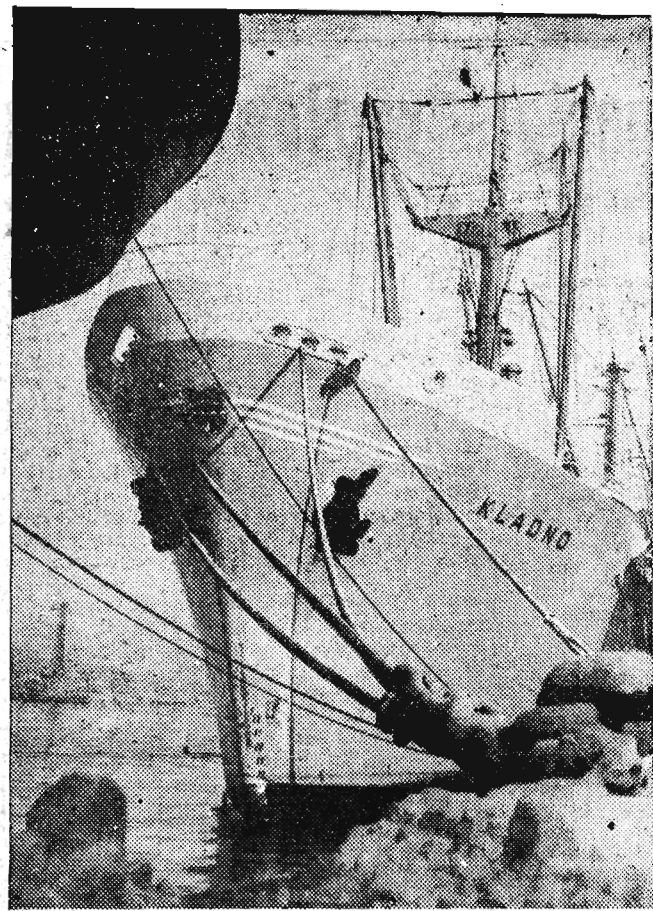
## Jeszcze jeden latający spodek

MEXICO CITY

Były lotnik włoski Ricardo Vaccari, który mieszka obecnie w Meksyku, opracował plany skonstruowania nowego rewelacyjnego latającego spodka. Jak oświadczył Vaccari — latający spodek jego konstrukcji jest tak łatwy do prowadzenia, jak samochód i może zabrać na swój pokład 4 pasażerów.

Spodek ma mieć kształt okrągłej platformy o średnicy 4 metrów. Ma być wyposażony w 4 silniki rakietowe o mocy 240 kon mechanicznych każdy.

Latający spodek konstrukcji Vaccari osiągnąć ma szybkość 100 km na godzinę.



## NOWY SIATEK BANDERY CZECHOSŁOWACKIEJ M/S „KLADNO”

Do portu gdyńskiego wpłynął statek bandery czechosłowackiej m/s „Kladno”. Jest to pierwszy rejs tego statku, który został zbudowany w Japonii. „Kladno” jest ósmym kolejnym statkiem bandery czechosłowackiej. Statek przywiózł z Japonii i Chin-Ludowych około 9 tys. ton drobnicy dla Czechosłowacji.

Na zdjęciu: M/s „Kladno” w porcie gdyńskim.

CAF — fot. Ukłejewski

## Rewelacyjne znalezisko archeologiczne w Rzeszowie

W czasie kąpieli w Wisłoku w okolicy wiszącego mostu, ob. Lena Kuźniar, mieszkanka Rzeszowa, nurkując — wyłowila w swoim czasie z dna rzeki miecz żelazny z środkowego okresu lateńskiego (ok. 250—100 r. p. n. e.). Okaz zachowany jest w dość dobrym stanie, posiada pochwę żelazną. Na pochwie znajdują się prawdopodobnie ozdoby, co na skutek rdzy jest trudne w razie do szczegółowego określenia. Znajdźkę to jest unikatem na terenie Małopolski, dostała się prawdopodobnie do nas za pośrednictwem Celtów.

Zabytek po zakonserwowaniu wzbogaci zbiory działu archeologicznego Muzeum Okręgowego w Rzeszowie, dostarczając niezmiernie cenne-

go przyczynku do dziejów naszych okolic sprzed około 2000 lat.

Archeologowie z Muzeum Okręgowego jeszcze raz tą drogą składają ob. Lenie Kuźniar serdeczne podziękowanie za przekazanie ostatnio znaleziska do muzeum.

Na marginesie tego odkrycia, zwracamy się jeszcze raz do społeczeństwa z apelem o informowanie archeologów o wszelkich odkryciach. Każdy najmniejszy zabytek ma wielką wartość naukową dla poznania naszej odległej przeszłości, posiada to szczególne znaczenie w okresie obchodów 1000-lecia istnienia Państwa Polskiego.

Po  
występiech  
w USA  
„ŚLĄSK”  
przybył  
do  
Mexico  
City

MEXICO CITY

We wtorek wieczorem po ośmiu i półgodzinnej podróży „Śląsk” przybył do Mexico City. Polskich śpiewaków i tancerzy powitali na lotnisku poseł PRL w Meksyku, Mięczysław Włodarczyk i pracownicy poselstwa. W imieniu świata kulturalnego Meksyku gości witała pani Josefa Lavalle — dyrektor Państwowego Instytutu Sztuki Pięknych. Meksykańska premiera „Śląska” odbędzie się w jednym z największych teatrów Mexico City.

## 300-metrowa lawina runęła w Karkonoszach

KARPACZ

W czwartek, 28 bm. w południe runęła w Karkonoszach w Kotlinie Małego Stawu w rejonie Karpacza — wielka lawina śnieżno-gruntowa długości ponad 300 m i szerokości 100 m. Schronisko „Samotnia” położone blisko miejsca wypadku dosłownie trzęsło się w posadach, gdy z grani waliły w dół setki ton śniegu, ziemi i głazów skalnych. Lawina toczyła się przez kilkanaście minut.

Na szczęście, zejście lawiny nie pociągnęło za sobą ofiar w ludziach.

## Straszliwe upały w Australii

LONDYN

Według doniesień z Canberry, w ciągu ostatnich kilku dni w Australii panuje upalna pogoda. W Sydney i w szeregu innych miast temperatura dochodziła do 50 stopni. Takiej temperatury nie notowano od roku 1946.

Z powodu upalnej i suchej pogody, musiano zamknąć szereg zakładów przemysłowych i elektrociepłowni. Istnieje obawa, że upały spowodują znaczne straty w rolnictwie.

W ciągu ostatnich dwóch dni zanotowano 8 śmiertelnych wypadków porażenia słonecznego.

Cie społeczeństwo radzieckie oczekuje z niecierpliwością nowego komunikatu TASS o następnej próbie rakietowej, drugie będą najprawdopodobniej następnymi etapami radzieckiego szturm na kosmos.

Oto, jak można je kolejno ułożyć:

1 Dalsze próby z super-rakietami. Powinny one doprowadzić do zbudowania pojazdu satelitarne- go, który będzie mógł umieszczać na orbicie okołoziemskiej ciężkie sputniki oraz wyrzucać stacje międzyplanetarne w kierunku Marsa czy Wenus.

2 Loty ciężkich sputników z silnikami hamującymi. Takie satelity będą mogły cało powrócić na Ziemię i miękko na niej wylądować.

3 Rejsy automatycznych stacji międzyplanetar- nych w pobliżu Marsa lub Wenus. („Sądzą, pisze Dobronrawow — że w niedalekiej przyszłości rakiety wielostopniowe, nieco potężniejsze od rakiety wystrzelonej 20 stycznia, po-

zwolą osiągnąć na przykład planetę Mars”). Rejsy te mogą nastąpić równocześnie z eksperymentami z ciężkimi satelitami Ziemi.

4 Lot człowieka w kosmos. Gdy zaczną się próby z ciężkimi sputnikami wracającymi na Ziemię — stwierdza uczoney — „na porządku dziennym stanie sprawa wysłania w kosmos człowieka — najpierw w podróż po orbicie okołoziemskiej, a potem na wyprawę w przestrzeń międzyplanetarną”.

Zdaniem Dobronrawowa, pierwszy kosmonauta będzie mógł wyruszyć w podróż jeszcze przed uruchomieniem wielkich stacji or-

## radziecką próbę

dziplanetarne w kierunku Marsa czy Wenus.

2 Loty ciężkich sputników z silnikami hamującymi. Takie satelity będą mogły cało powrócić na Ziemię i miękko na niej wylądować.

3 Rejsy automatycznych stacji międzyplanetar- nych w pobliżu Marsa lub Wenus. („Sądzą, pisze Dobronrawow — że w niedalekiej przyszłości rakiety wielostopniowe, nieco potężniejsze od rakiety wystrzelonej 20 stycznia, po-

## rakietową

bitalnych, krążących wokół Ziemi.

Ponadto uczoney zwraca uwagę, iż ciężkie sputniki będą doskonałymi obserwatoriami astronomicznymi. Umieszczone w nich teleskopy dadzą obraz nieba nie zmażony przez strefę ziemską.

## CIEKAWOSTKA

ELEKTROWNIA  
NA CEJZERZE  
MOSKWA

Energecy radzieccy postanowili wykorzystać wysoką temperaturę jednego z gejzerów na Kamczatce. Rozpoczęto tam budowę pierwszej doświadczalnej elektrowni o charakterze przemysłowym.

DNI

prąd będzie kilkakrotnie tańszy, niż w normalnych elektrowniach cieplnych. Ponadto gorąca woda z gejzeru umożliwi budowę taniej sieci centralnego ogrzewania oraz stworzenie ciepłarni. Jest to pierwsza tego rodzaju inwestycja w ZSRR.



# Zapraszamy do udziału w „ANKIECIE SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO”

Już od kilku lat w naszych zakładach przemysłowych działa samorząd robotniczy. Mimo wielu jeszcze niedomagań jakie można zaobserwować w funkcjonowaniu tego ważnego ogniwka w zarządzaniu naszą gospodarką — trzeba powiedzieć, że odegrał on i odgrywa nadal pożyteczną rolę w kształtowaniu ekonomiki naszych przedsiębiorstw, rozwijaniu twórczej inicjatywy i gospodarności załóg.

I związkowych oraz ludzi nie biorących bezpośredniego udziału w pracach samorządu, do udzielenia odpowiedzi na zawarte w ankiecie pytania, w formie artykułów, czy też obszerniejszych omówień. Chcąc zapewnić uczestnikom ankiety całkowitą swobodę wypowiedzenia swych myśli, redakcja zakłada również możliwość nadsyłania do redakcji wypowiedzi anonimowych. Najtrafniejsze odpowiedzi na ankietę, ujęte w formie artykułów publicystycznych, podpisane przez ich autorów pełnym nazwiskiem i imieniem drukowane będą w naszym piśmie i wynagradzane według obowiązujących stawek,

zaś najlepsze z nich, wszechstronnie ujmujące zagadnienia pracy samorządu, zarządzania przemysłem, będą podlegały wycenieniu premialnej.

Liczymy na to, że szczerze, liczone odpowiedzi na pytania zawarte w ankiecie, dadzą nam pełniejszy pogląd na sprawę polepszenia pracy samorządu robotniczego. Zapraszamy więc wszystkich do udziału w ankiecie.

Odpowiedzi należy nadsyłać poczywszy od dnia 28 stycznia do 8 marca br., na adres: Redakcja „Nowin Rzeszowskich” dział ekonomiczny, Rzeszów, ul. Zeromskiego 5, z dopiskiem na kopercie: „Ankieta samorządu robotniczego”.

## ANKIETA samorządu robotniczego

- 1) Jaki wpływ do tej pory wywierał samorząd robotniczy na kształtowanie się ekonomiki w waszym zakładzie pracy? (Organizacja pracy, wydajność, koszty własnej produkcji, jakościowe wykonanie produktu, rytmiczność wykonywania planów itp.).
- 2) Co sprzyja, a co utrudnia pracę samorządu robotniczego? (W oparciu o przykłady z własnego podwórka).
- 3) Czy dotychczasowy sposób przygotowania i odbywania KSR gwarantuje wykonanie podejmowanych przez nie uchwał i spełnienie słusznych postulatów załóg i co w tej dziedzinie należałoby zmienić?
- 4) Jaki są możliwości i rezerwy w dziedzinie rozwijania postępu technicznego. (Traktowanie i zatlantowanie inicjatywy konstruktorów, racjonalizatorstwo) itp.
- 5) Jaka powinna być rola samorządu robotniczego we wdrażaniu postępu technicznego, zgodnie z uchwałami IV Plenum KC PZPR?
- 6) Co waszym zdaniem należałoby zmienić, aby usprawnić zarządzanie przemysłem i jaką rolę w tym zakresie powinien odegrać samorząd robotniczy?

Data wypełnienia ankiety

Podpis uczestnika ankiety, adres zakładu, w którym pracuje, stanowisko pracy, funkcje w pracy społecznej

**UWAGA!** Do nadsyłanych materiałów (odpowiedzi) należy załączyć drukowaną powyżej ankietę.



Z placu Zwycięstwa w Warszawie wyruszyli uczestnicy samochodowego Raidu do Monte Carlo. Z Warszawy, jednego z dziewięciu punktów startowych wyruszyło 24 samochody, w tym 5 załóg polskich.

Na zdjęciu: Polacy A. Welner i K. Krajewski, starający się na „Simce” wyruszyć do raidu.

CAF — fot. — Szyperko

## Średnie szkoły medyczne kształcą kadry służby zdrowia

W Polsce przedwrześniowej na terenie naszego województwa nie było ani jednej szkoły medycznej średniej. Po drugiej wojnie światowej w 1945 r. otwarto pierwszą Państwową Szkołę Położnych w naszym województwie w Przemyślu. W 1947 r. otwarto 6-tą z kolei w Polsce Państwową Szkołę Pielęgniarską — również w Przemyślu.

W miarę potrzeb i możliwości Wydz. Zdrowia Prez. WRN przystąpił do organizowania wiaź do innych typów średnich szkół medycznych. Dziś już ich mamy 7 z tym, że 3 typy szkół na polecenie Ministerstwa Zdrowia zostały zlikwidowane w całej Polsce, a to: 3-letnia Państwowa Szkoła Pielęgniarska, Szkoła Felczerska i Liceum Felczerskie. W miejsce tych szkół powstała dwuletnia Państwowa Szkoła Laborantów Medycznych z zakresu analityki w Przemyślu, 1-rocza Szkoła Dyplomowanych Opiekunek Dziecięcych i dwuletnia Szkoła Laborantów Medycznych z zakresu rentgena. Obydwie szkoły znajdują się w Rzeszowie.

Ponadto w 1957 r. stworzono pierwszą w Polsce Jednoročzną Szkołę Dyplomowanych Higienistek Szkolnych w Rzeszowie, a

1. IX. 1959 r. czteroletnie Liceum Pielęgniarskie w Przemyślu przy 2 i półrocznej Szkole Pielęgniarskiej, w której to szkole młodzież otrzymuje świadectwo dojrzałości i dyplom pielęgniarki.

Do średnich szkół medycznych przyjmuje się młodzież po maturze. Jedyne do jednoročnej Szkoły Opiekunek Dziecięcych i czteroletniego Liceum Pielęgniarskiego warunkiem przyjęcia jest ukończenie 7 klas szkoły ogólnokształcącej. Warto wiedzieć, że szkoły znajdujące się na terenie Przemyśla posiadają internaty.

We wszystkich średnich szkołach medycznych są zapewnione stypendia dla młodzieży dobrze uczącej się.

W szkołach medycznych średnich, oprócz przedmiotów zawodowych, młodzież uczy się również języków obcych. Absolwenci szkół z naszego województwa mają zapewnioną pracę w szpitalach, przychodniach, szkołach, domach małego dziecka, żłobkach itp.

W okresie 15-letniej istnienia szkolnictwa średniego medycznego na naszym terenie wyszło 2.144 absolwentów z naszych szkół.

Obecnie kształcą się w nich 420 uczniów. Nie zaspokoi to jednak potrzeb terenu w różnych dziedzinach służby zdrowia. Toteż Wydz. Zdrowia Prez. WRN projektuje w planie 5-letnim otwarcie 3 szkół średnich medycznych na terenie naszego województwa, a to: w bieżącym roku Szkołę Pielęgniarską Neuro-Psychiatryczną w Jarosławiu — w 1961 r. dwuletnią Szkołę Fizykoterapii w Rzeszowie oraz dwi i półroczną Szkołę Pielęgniarską w nowym budynku zbudowanym według najnowszych wymagań. Absolwenci szkół pielęgniarskich mogą studiować medycynę lub też dział pielęgniarski Akademii Medycznej.

„Dziadek opowiada” (1938) — to jedna z prac słynnego fotografa węgierskiego Ernő Vadas'a

Erno Vadas — znany fotografik węgierski ukończył niedawno 60 lat. Vadas brał udział w wielu wystawach międzynarodowych, zdobywając liczne medale. Obecnie — od 1951 roku współpracuje z agencją MTI.

Za całość swojej twórczości otrzymał Srebrny Medal Republiki Ludowej. FOT — CAF



## Blisko 80 tys. osób obejrzało wystawę Ochrony Przeciwiatomowej

Ostatnio odbyło się w Rzeszowie plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Koordynacyjnej do spraw szkolenia i popularyzacji zagadnień ochrony przeciwiatomowej i przeciwiatomowej. Na posiedzeniu dokonano oceny poszczególnych organizacji i instytucji wchodzących w skład Wojewódzkiej Komisji Koordynacyjnej; za rok ubiegły ustalono plan działania na rok bieżący.

Jak się okazuje najlepsze wyniki na tym polu w 1959 r. osiągnęły: Kuratorium Okręgu Szkolnego, Liga Przyjaciół Zolnierza, Związek Ochotniczych Straży Pożarnych, Związek Harcerstwa Polskiego oraz przyzwy rad narodowych. W ciągu ubr. Kuratorium przeszkoliło w tej dziedzinie 11 tys. nauczycieli, a LPZ — 10.900 swoich członków. Dobre wyniki w szkoleniu z zakresu OPLP-atom. osiągnął także Związek Ochotniczych Straży Pożarnych, który oprócz szkolenia zorganizował wystawę Ochrony Przeciwiatomowej, którą obejrzało ponad 10.000 osób.

Największym jednak osiągnięciem było urządzenie wystawy przeciwiatomowej, którą obejrzało ponad 76 tys. mieszkańców naszego województwa.

## W tym roku siejemy kukurydzę importowaną

Rolnikom naszego województwa w nadchodzącej wiosennej kampanii siewnej odpadną w poważnym stopniu kłopoty z uzyskaniem nasion ziarna kukurydzy. Centrala Nasienna w Rzeszowie sprowadziła ze Związku Radzieckiego i Węgier 330 ton nasion kukurydzy — końskiego zębu, który doskonale nadaje się na zielonki. Oprócz tego Centrala przygotowała 200 ton ziarna kukurydzy tzw. szklistej.

Nasion tych nie powinno zabraknąć na planowany obszar 10 tys. ha kukurydzy na obszarze naszego województwa. Niemniej jednak należałoby przyspieszyć ich wykup.

(beta)

**D**O NIEDAWNA KŁOPOTÓW z Janką i Maciejem były takie, jak to normalnie z dziećmi: umyły ręce, sprzątnij po sobie, zjedz to, co ci podano, przyjdź na czas, siadaj do odrabiania lekcji, bo nie zdązysz, odpowiedz grzecznie, gdy cię o coś pytają... Dzieci, jak to dzieci — próbowały się od czegoś wymigać, coś sobie ułatwić, czegoś nie wykonać.

Ale gdy się nawet tak wykręcały, wiedziały, że właściwie trzeba by zrobić to, czego rodzice żądają, tylko że się tak nie chce, że a nuż uda się jakoś ominąć te uciążliwe „trzeba” i te nieznośne „musisz”. Sama zasada, że „trzeba i że musisz, nie podlegała dyskusji — bra kowało tylko charakteru, a pokusy zawsze były tak silne! Któż mając lat 10 czy 12 mógł spokojnie i wytrwale biec się nad trudnym zadaniem, kiedy za oknem rozlegały się krzyki kolegów uganających za piłką? Lekcja powinno się odrobić, to wiadomo, ale szaleć w słońcu z gromadą „owieśników” — chce się, pragnie się tak gorąco, że ani widmo dwójki ani perspektywa zmartwienia rodziców pragnienia tego nie może zahamować. Motor działa silniej niż hamulce. Ale wiadomo, że hamulce są konieczne. Temu się nie zaprzecza. Uznaje się autorytet rodziców, ale...

Na tym polegały głównie kłopoty wychowania dzieci młodszej wtecej do klasy VI, VII. Teraz dzieci są starsze, powinny być rozumniejsze,

powinny mieć bardziej zrównoważony i silniejszy charakter. A jednak — kłopoty nie tylko nie maleją, lecz — przeciwnie — wzrastają. Wygląda na to, że cała nasza praca wychowawcza nie dała rezultatu. A może trafiła na jakąś rafę podwodną, o którą się rozbija?

## My i nasze dzieci

# U PROGU „DOROSŁOŚCI”

Janka bywa senna i apatyczna, siedzi nad książką bezmyślnie, w klasie nie uważa, zamysła się, nie wie, czego nauczyciel od niej chce. Wszelkie uwagi i wyświadki przyjmuje wzruszeniem ramion: doprawdy, czego ode mnie chcesz? Tylko z przyjaciółkami szeptać może bez przerwy, nie wiadomo o czym. Czasem nagłe wybucha płaczem, skarży się, że nikt jej nie rozumie, że wszyscy mają do niej pretensje, że jej nikt nie kocha...

Maciek w ogóle przestał się uczyć. Zapędzony do lekcji przemocą, udaje, że przewraca kartki podręcznika, a potajemnie grzebie w szufladzie, układa tam różne swoje skarby, śrubki, zakrętki, stare zegarki, kawałki drutu. Albo po raz tysięczny robi przegląd swoich znaczków pocztowych w albumie. Albo po prostu ziewa i ogląda się, jakby tu czmychnąć. Do niedawna wykręcał

się, tłumaczył, prosił, teraz — złości się, odpowiada grubiańsko, albo uśmiecha się głupkowato i mruczy: „Po co te gadki? Po co ta mowa”? A kiedy już znajdzie się za drzwiami, to po prostu: „Do diabła z tym wszystkim! Co oni do mnie mają?”

Tak, stanowczo, dzieci sta-

ły się gorsze, trudniejsze i jakby obce, a nawet wrogie. Co to ma znaczyć? Dlaczego? I jak na to zaradzić?

Dzieci stały się trudniejsze, ponieważ wkraczają w przedśrodek dojrzałości. Jeszcze są dziećmi, a już nie chcą nimi być. W ich organizmach zachodzą pierwsze zmiany, sygnalizujące okres dojrzewania, przekształcania się z piskląt w osoby dorosłe, o określonej płci. Temu dojrzewaniu organizm towarzyszą przemiany psychiczne. Dotąd organizm, umysł i charakter rozwijały się harmonijnie, teraz nadchodzi czas, w którym organizm rozwijać się będzie tak intensywnie, że umysł i charakter nie mogą mu nadążyć. Harmonia zostaje zachwiana. Trudności wychowawcze wzrosną.

Na czym będą one polegać? Wskażę tylko na najważniejsze sprawy, których zrozumienie jest konieczne,

by przynajmniej rodzice mogli zachować równowagę i wykazać cierpliwość, skoro zabraknie tego dzieciom.

Wydaje mi się, że najistotniejsze tu będzie zachowanie autorytetu rodziców, autorytetu dorosłych w ogóle. Dziecko samo pragnie już być uważane za dorosłe, we

Znieść awanturę, nawet karę cielesną — to bohaterstwo. A pieścić się, być grzecznym, ulegać — to znamie dziecięcości. Chyba nie ma w tym czasie gorszego wyzwiska niż „mamin synek”. Zaden mężczyzna tego nie zniesie!

Cóż pozostaje rodzicom? Czy mają się rozgoryczać, zniechęcać? Skoro się rozumie, na czym polega ta nowa faza w życiu naszych dzieci, nie ma chyba powodu do takich załamania. Nowa trudność — tym więcej trzeba zrozumienia i cierpliwości. Nie należy podniecać awantur. Raczej przyknieć trochę oczy na zadziorność i zaczepność. Raczej, owszem, podkreślać „dorosłość”, ale wskazywać na jej istotne cechy: umiejętność opanowania się, odpowiedzialność za obowiązki, opiekunstwo w stosunku do słabszych i młodszych. Wiele pola do popisu w tej dziedzinie daje na przykład harcerstwo i dobrze jest, gdy w tym wieku dziecko może zaspokajać swoje pragnienie samodzielności i zaradności w organizacji, wśród rówieśników. Wycieczki, harcerskie zadania społeczne, mistrze, zbiórki — wszystko to daje dzieciom wiele spokojenia i ułatwia przejście tego trudnego okresu.

Oczywiście, to nie wszystko. Rędzimy jeszcze o tym mówić dalej.

ELŻBIETA JACKIEWICZOWA

**K**ARO! — wyrokuję tegi facet o nalanej twarzy. — Masz cztery kara — zartuje rozdający karty młody blondyn o miłym uśmiechu. — Fi, fi, same kara — dodaje zartem starszy pan w futrzanej czapie. — Gram! — decyduje się pierwszy. — Contra — rzuca blondyn... — Szkoda mi was, gram bez „re”... Myliłby się ten, kto by myślał, że będzie to sensacyjny reportaż o karciarzach. Otoż — nic z tych rzeczy. Po prostu zacytowałem się zacząć od najbardziej charakterystycznej scenki... Scenki, która powtarza się stale, codziennie, za każdym razem i jest jakby zwyczajną dekoracją wszystkich wyjazdów w teren zespołu Państwowej Orkiestry Symfonicznej z Rzeszowa. Ci trzej panowie tak zawzięcie grający w tym samym niezmiennym składzie, na tych samych miejscach, w czasie każdego wyjazdu, są wcale sympatyczni. Grają ot tak, dla zabicia czasu, aby nie dłużyla się podróż. Nie ma zresztą mowy o hazardzie. Stawki groszowe. Tak samo jest i tym razem. W autobusie „Karosa” wiozący zespół Państwowej Orkiestry Symfonicznej na koncert do Mielca, trzej panowie — klarncista Stanisław Gryszun, flecista Leon Koczur i puzonista Walerian Lesiński — zajęli swe stałe miejsca. Nie interesuje ich nic co się dzieje wewnątrz wozu, nie dla nich nie znaczą zmieniający się wciąż piękny zimowy krajobraz za oknami...

mentów dętych drewnianych z uwagi na brak instrumentalistów na naszym terenie. — Czy wobec tego nie możecie ich do Rzeszowa sprowadzić? — Na to pytanie można odpowiedzieć w dwóch słowach: brak mieszkań. Zresztą nie chodzi tutaj o muzyków nowych, tych których mielibyśmy zabrać do Rzeszowa. Wielu naszych muzyków znajduje się w bardzo trudnych warunkach mieszkaniowych i boimy się, żeby ich przez to nie stracić. Będę szczerzy: fagociści, fleciści, oboiści, waltorniści, czy wiolonczeliści są obecnie bardzo poszukiwani w całym kraju. Np. zespoły z Kielc, Zielonej



JANUSZ AMBROS

## Pomyślny wiatr dla „Miasta nad Przełęczą“

Nazwa „Przełęcz Dukielska” kojarzy się zazwyczaj ze zjawiskiem wiatrów, które prawie bez przerwy z większym lub mniejszym nasileniem w tej części Podkarpacia wieją od przesmyku dukielskiego, najniższego w Karpatach. Wycieczka w tę okolicę przypomina zawsze kłębiące się nad pasmem gór dukielskich chmury, które zatrzymywane przez góry, tylko z trudem odrywają się od szczytów Cergowej czy Hyrowej, aby spłynąć z wiatrem w dolinę Jasiołki w kierunku Dołowa Jasielsko-Sanockich, w kierunku tzw. depresji centralnej. Zazwyczaj wiatry te noszą z sobą ciepłe powietrze, od południa rzadziej natomiast brzemienne w ulewę chmury.

Tym razem pisząc o wiatrach nad przełęczą w sensie przenośnym trzeba na wstępie zaznaczyć, że wbrew dotychczasowym zwyczajom zmieniły one kierunek i wieją przeciwnie od położonego w dolinie miasta powiatowego Krosna, a nawet od dalekiej Warszawy. Trzeba je nazwać wiatrami sprzyjającymi.

**M**IŁO jest przy spotkaniu w „terenie” zwłaszcza gdy chodzi o tzw. aktywistów natknąć się na dobrego znajomego. Obecny przewodniczący Prezydium MRN w Dukli ob. Tadeusz Stańkowski da się podciągnąć pod przytoczone wyżej miano. Został on wysunięty na to ważne dla miasta Dukli stanowisko i być może, że kiedyś ludzie będą go mile wspominać jako zastępcę dla Dukli i Dukielszczyzny obywatela. Nie jest wykluczone, że m. in. i dzięki niemu nad Duklą i Dukielszczyzną powiały pomyślne wiatry.

Miasto Dukla w nieszczęściu jakie je spotkało w okresie walk frontowych jesienią 1944 roku mimo wszystko ocalało jedno: tytuł „Miasto Dukla”. Chociaż wyludnione i kompletnie zniszczone (podobnie jak również nad przełęczą leżący Zmigród Nowy) chociaż faktycznie miastem być przestało, formalnie jest nim nadal. Zawdzięcza to mo że dawnej świetnej tradycji, może swemu położeniu przy „traktacie węgierskim” czy innym względem. Bo przecież wzięty do niewoli przez Niemców w 1944 roku, mimo że aktywnie zaplecze po przesiedleniu części ludności nie przemiały za tym. Nie wiedzieć tylko dlaczego rejon ten mimo identycznych okoliczności, w jakich znalazł się również teren Bieszczad, mimo że aktywnie tego rejonu wysuwał taki postulat, nie został objęty znaną „uchwałą bieszczadzką”.

Chcąc pisać o inwestycjach Dukli, nie sposób nie wspomnieć o dotychczasowych chociaż skromnych osiągnięciach pionu spółdzielczego. Wiadomo, że PZGS — Krosno w poczynaniach swoich pamiętał również o Dukli, m. in. uruchomił i rozbudował tamtejszy tartak, ale musiał się ubiegać o odpowiedni do siły przerobowej tego zakładu przydział drewna. Drewno to w olbrzymich ilościach (około 40 tys. m kubicznych rocznie) wywozi się do innych tartaków. Dzięki wspomnianym wyżej staraniom tartak ten nie martwi się już o swoją bazę surowcową.

Faktyczne zainteresowanie Duklą i Dukielszczyzną zaczęło się od pamiętnej narady trzech powiatów w grudniu 1958 roku. Konkretnie postawiło się wtedy postulat nie tylko odbudowy, ale i rozwoju „Miasta nad Przełęczą”. O to samo zresztą pretendentów zaczęli również obywatele upośledzonego Zmigrodu. W tym wypadku jednak Dukla od samego początku dystansuje bliźniaczy Zmigród, zdobywa plany zagospodarowania przestrzennego (przewidują one do roku 1965 wzrost ludności do 1.700 mieszkańców) zdo

bywa plany kanalizacji i wodociągów. Jakkolwiek papierowe plany nie zastąpią jeszcze faktów dokonanych, to jednak są otuchą dla mieszkańców Dukli, że to w niedalekiej przyszłości nastąpi. Tymczasem już w roku ubiegłym buduje się tam bloki mieszkalne z funduszy gospodarki komunalnej, remontuje zabytkową kamienicę na hotel dla turystów, przewiduje budowę zakładów metalowo-drewnianych, lokalizuje się punkt zbioru złota, myśli o zainstalowaniu warsztatów ślaskich itp. Jeśli chodzi o budownictwo indywidualne, przeznaczają się około 2 mln zł na pożyczki, z tego rezultaty już są w rynku dukielskim widoczne. Z ramienia Ministerstwa Gospodarki Komunalnej odwiedza Duklę wiceminister Sroka, który remat Dukli też wiele zawdzięcza.

Oprócz tego przyplw kredytów widoczny jest również w zamierzonej przebudowie traktu dukielskiego, co niewątpliwie wpłynie na ściąganie licznych rzesz turystów ciekawych obejrzenia sławnej z walk I i II wojny światowej Przełęczy Dukielskiej, Doliny Śmierci. Oczywiście, że w ślad za tym musi iść rozwój różnych placówek usługowych.

Razem w budownictwie mieszkaniowym Dukla zyska 98 izb w latach 1960 i 1961. O Dukli myśli również przemysł tenoreny, aby tam ulokować swoje przedsiębiorstwa.

W ramach wykorzystania kredytów inwestycyjnych myśli się również o dalszym ożywieniu miasta. Można więc bez przesady stwierdzić, że w „Mięście nad Przełęczą” powiały pomyślne wiatry.

ST. WITOWSKI

### Szkoła Przedmiotów Oczystych

Zorganizowana przed kilkoma laty Polska Szkoła Przedmiotów Oczystych w Chicago rozwija się i zdobywa sobie coraz większą popularność. W bieżącym roku szkolnym uczyć się do niej 400 dzieci. Nauka zorganizowana w 6 klasach prowadzona jest przez 6 wykwalifikowanych nauczycieli.

### Zanim okażą się w sklepach

Trwająca już od dość dawna przebudowa Przetwórnicy Owocowo-Warzywniczej w Wymysłowie (pow. Tarnobrzeg) zakończona zostanie przed sezonem. W wyniku przebudowy poważnie zwiększy się zdolność produkcyjna tego zakładu, który obecnie produkuje 32 asortymenty. Z nowości, które ukazać się jeszcze w br. na półkach sklepowych, będą grzybki w occie, chrzan i różnego rodzaju konserwy warzywne. Więcej niż do tej pory dostarczą przetwórcy m. in. dzemów i soków owocowych oraz popularnego i cenionego przez gospodynie domowe przecieru pomidorowego pod nazwą „Keczub”. W ciągu najbliższych 5 lat przewiduje się wzrost produkcji o 84 proc. (en)

**C**ELEM reportażu nie jest jednak opis zainteresowań w czasie podróży... Rozglądam się po autobusie. Na jednym z przednich siedzeń — sympatyczny pan w modnym płaszczu. To kierownik artystyczny orkiestry, dyrygent Janusz Ambros... Co o nim dotychczas wiemy? Że pochodzi z Krakowa, że z muzyką zetknął się już w kołysce, bo przecież jego ojciec był skrzypkiem i kompozytorem, a matka śpiewaczką... Że już jako 4-letni brzdąk zaczął uczerzać w klawiszach fortepianu, a kilkanaście lat później skoń

## DYRYGENT UNOSI BATUTĘ

— A jeśli chodzi o pracę w Rzeszowie? — kierując rozmowę na swoje podwórko. — Celem pracy każdego zespołu jest m. in. systematyczne podnoszenie swojego poziomu artystycznego, rozwój

Góry i Białegostoku łatwo tych właśnie muzyków do siebie ściągają za cenę... mieszkania. Nasze władze wojewódzkie i miejskie w pełni oceniają znaczenie istnienia w Rzeszowie Państwowej Orkiestry Symfonicznej — to fakt. Ale mam nadzieję, że po myślnie o naszych bolączkach mieszkaniowych i po mogą nam w rozwiązaniu trudności...

Najważniejszym i zasadniczym celem działalności Państwowej Orkiestry Symfonicznej jest niewątpliwie sprawa umuzykalnienia społeczeństwa województwa rzeszowskiego poprzez dawanie licznych koncertów. Działalność orkiestry rzeszowskiej nie ogranicza się zresztą tylko do Rzeszowa. Gros koncertów odbywa się na terenie województwa. Zespół odwiedza prawie wszystkie miasta powiatowe, a także miasteczka mniejsze jak: Głogów, Rakszawę, Dębę i in. Dość wspomnieć, że tylko w 1959 r. zespół dał w terenie 103 koncerty, których wysłuchało ponad 36 tys. osób. Do najbardziej umuzykalnionych miejscowości województwa zaliczyć należy: Jarosław, Kros-



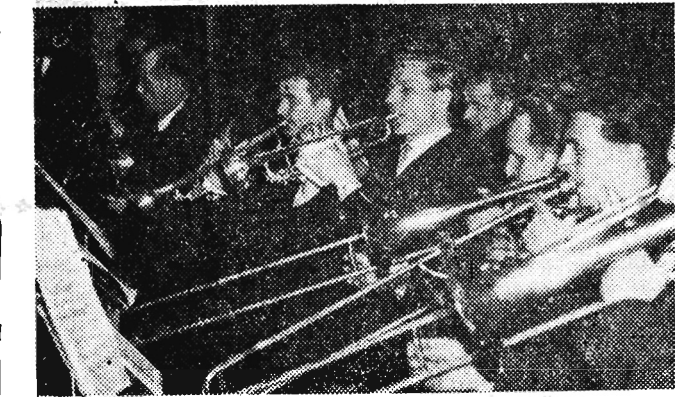
Po przyjeździe na miejsce...

czył Wyższą Szkołę Muzyczną w Krakowie, w której studiował dyrygenturę, śpiew i kompozycję. Już w czasie studiów muzycznych Janusz Ambros pracował jako chórzysta w Filharmonii Krakowskiej i chórze Polskiego Radia. Już wówczas komponował. Następnie wraz z St. Drabikiem prowadził w Krakowie pierwszą Operę Robotniczą i do dziś prowadzi Krakowskie Towarzystwo Śpiewacze „Echo”, które w br. obchodzi jubileusz 40-lecia. Wiem również doskonale i o tym, że od 1945 r. Janusz Ambros jest kierownikiem artystycznym i dyrygentem początkowo Wojewódzkiej, a obecnie Państwowej Orkiestry Symfonicznej w Rzeszowie... Przystąpiam do Janusza Ambrosa i nawiązuję rozmowę:

— Jak jest pana największe osiągnięcie artystyczne? — pytam. Janusz Ambros na chwilę zadumał się i odpowiada: — Niewątpliwie sukces, jaki osiągnąłem ubiegłego roku na Międzynarodowym Konkursie Dyrygentów w Rzymie. Spośród 43 dyrygentów z całego świata — znalazłem się w ósemce półfinalistów.

zespołu... Gdy przyjechałem do Rzeszowa, zespół liczył zaledwie 28 osób, a obecnie zespół Państwowej Orkiestry Symfonicznej liczy już 54 członków. Jednak rozwój ilościowy nie jest tutaj momentem zasadniczym. Najważniejsze jest to, że zespół stale, systematycznie podnosi swój poziom. Początkowo graliśmy same utwory łatwe, z muzyki klasycznej i nie do pomyslenia było wzięcie na warsztat czegoś trudniejszego. A dziś, po kilku latach pracy, sięgamy już po trudniejsze symfonie Beethovena, Mendelsohna, Czajkowskiego i innych... No, ale to nie jest tylko moja zasługa. Jest to wynik zespołowej pracy z drugim dyrygentem — Tadeuszem Chachajem i wynikiem wysiłków całego zespołu.

— Ale, ale... W dalszych słowach Janusz Ambros przyznaje szczerze: — Najlepszą częścią zespołu jest kwintet smyczkowy, chociaż kontrabas i wiolonczelnie są jeszcze na odpowiednio wysokim poziomie. W każdym bądź razie brzmienie kwintetu jest stosunkowo najlepsze. Na drugim miejscu stawię grupę instrumentów blaszanych. Niestety, największy kłopot mam z grupą instru-



Koncert się zaczął...

no, Dębę, Mielec, Kolbuszowę, Łańcut, Sanok, no i oczywiście coraz bardziej Rzeszów. Jakkolwiek bardzo ważnym momentem w działalności Państwowej Orkiestry Symfonicznej jest oddziaływanie na widza starszego, bardzo często już wyrobionego muzycznie, to jednak — i to jak najbardziej słusznie — dyrekcja orkiestry główną uwagę skierowuje na organizowanie koncertów dla młodzieży szkolnej. Koncerty te, połączone z odpowiednią prelekcją na temat muzyki, są jakby uzupełnieniem luki, która zaistniała z chwilą wycofania z programów nauczania w szko-

— Jak z biletami? — pyta ktoś z zespołu. — Jak zwykle — odpowiada p. Lena. — Wszystkie miejsca wyprzedane. Młodzież nigdy nie zawodzi. Punktualnie o wyznaczonej godzinie, kiedy cały zespół, już po „rozdmuchaniu” instrumentów usadowił się na swoich miejscach, na estradzie ukazuje się, witany gromkimi brawami 800 młodzieży znajdującej się na sali, dyrygent Janusz Ambros. Unosi do góry batutę. Chwila ciszy. Rozpoczyna się koncert. Orkiestra gra utwór Rona Goodwina „Szalony jeździec”.

JULIAN WOŹNIAK

### Przypominamy o szczepieniach przeciwko Heine-Medna

Jak już podawaliśmy w dniach 8-13 lutego br. i od 7-12 marca br. Służba Zdrowia przeprowadziła na terenie całego województwa rzeszowskiego szczepienia (metoda Gostusina) przeciwko Heine-Medna. Szczepieniu temu podlegają wszystkie dzieci urodzone w latach 1945-1958 a więc 13 roczników. Ogółem zaszczerpił się w przeciągu tych dwóch tygodni 450 tysięcy dzieci. Szczepieniem będą poddane dzieci do lat 7, które otrzymały już dwukrotnie wstrzyknięcia przeciwko Heine-Medna. Dla tych dzieci szczepienie doustne będzie właśnie trzecim zapowiadany szczepieniem. Natomiast dzieci starsze, to znaczy od 7-14 lat otrzymają tylko szczepienie doustne, gdyż to szczepienie dla dzieci w tym wieku, jest zupełnie wystarczające i zapewnia pełnowartościową odporność. W Polsce, choroba Heine-Medna jest wywoływana najczęściej zarazkiem tej choroby, zwanym wirusem Heine-Medna określonym jako typ I i typ III. Wobec tego organizowana akcja szczepienia ma

na celu uodpornić 450.000 dzieci przeciwko pierwszemu typowi zarazka w miesiącu lutym, a przeciwko typowi III w marcu br. Obie te szczepionki nie mogą być stosowane razem, a podawanie ich nie może nastąpić w odstępie czasu nie mniejszym niż jeden miesiąc. Pełną odporność uzyskają dzieci dopiero po otrzymaniu dwu typów szczepionki, tj. w lutym i marcu br. Akcja ta niewątpliwie należy do największych dotychczas prowadzonych na terenie naszego województwa. Przez około 1500 punktów szczepień przewiduje się prawie blisko milion dzieci. Jak wynika więc z powyższego, ten olbrzymi zakres akcji uniemożliwia wysłanie pisemnych wezwań do rodziców. O szczepieniach metoda doustna poinformują społeczeństwo afisze i plakaty na murach miast, wsi i osiedli. Skrupulatne dopilnowanie wyznaczonych terminów szczepień może dać pełną gwarancję przeprowadzenia akcji. Te ostatnie szczepienia przeciwko Heine-Medna są nader ważne (ger)

**K**IEROWCA samochodowy Marian Opaluch, lat 23, zam. w Przemyslu, prowadząc samochód ciężarowy „Star-20” zderzył się na skrzyżowaniu ulic w Przemyslu z drugim samochodem ciężarowym „Star-20”, prowadzonym przez Jana Chęcia. Oba pojazdy należą do PKS Ekspozytura w Przemyslu. Uległy one częściowemu uszkodzeniu, natomiast kierowcy wyszli z wypadku bez szwanku. KP MO w Przemyslu prowadzi dochodzenia.

**W**REJONIE Radymna, kierowca samochodu ciężarowego „Lublin” należącego do PGR Nienowice Tadeusz Zdzioch, lat 30, potrafił na szosie furmanek konną, w wyniku czego woźnica, Bartłomiej Mroczkowski, doznał lekki obrażeń ciała, zaś fur-

### KRONIKA WYPADKÓW

czego woźnica i koń uległy okaleczeniu, a wóz został rozbity. Po wypadku Jucewyski usiłował zbiec z samochodem, jednak wpadł do przydrożnego rowu i został ujęty przez orkana MO. Obecnie przebywa on w areszcie, a KP MO w Dębicy prowadzi dochodzenia.

**26**-LETNI Stanisław Jucewyski, zam. w Biedowej Zgłobieskiej pow. Rzeszów, mimo że nie posiadał prawa jazdy, będąc pod wpływem alkoholu zabrał z bazy, bez wiedzy kierownictwa transportu, samochód — wywrotkę stanowiącą własność RPPB w Rzeszowie i wyjechał nim na szosę w rejonie Dębicy. Na skrzyżowaniu ulic, nie panując należycie nad kierownicą, potrafił furmanek konną, w wyniku

czego woźnica i koń uległy okaleczeniu, a wóz został rozbity. Po wypadku Jucewyski usiłował zbiec z samochodem, jednak wpadł do przydrożnego rowu i został ujęty przez orkana MO. Obecnie przebywa on w areszcie, a KP MO w Dębicy prowadzi dochodzenia.

**NA SZOSIE** w rejonie Szostowa, kierowca PZGS Kolbuszowa Jan Haracz, lat 29, prowadząc samochód ciężarowy „Star-20” załadowany żułem spowodował wypadek, w wyniku czego wóz przewrócił się do rowu, przygniatając burta Zbigniewa Przydział. Wymieniony doznał złamań nogi. Przyczyną wypadku nie zostały dotychczas ustalone. Dochodzenia prowadzi KP MO w Ropczycach.

# JAN GERHARD LUNY W BIESZCZADACH

Małotyja wrócił do ołtarza. Ludzie z pochodniami zbliżyli się, oświetlając teraz dość głęboki dół, wykopany tuż za dzwonnica. Ksiądz uwiązał u szyjki butelki postronek, na którym ostrożnie opuścił ją w dół. Hryn zakomenderował „baczość!” Dwoch strłców okryło butelkę niebiesko-żółtą flagą ze znakiem „tryzuba” pośrodku, dwóch innych zaczęło szybko dół zasypywać. Wśród kobiet rozległ się szloch. Zdawało się im, że są na pogrzebie.

Poza tym panowała cisza. Ksiądz modlił się, cicho mamrocząc pod nosem. Sześciu chłopów zbliżyło się do na wpół zasypanego dołu. Sapiąc ciężko, przysięgali ogromny krzyż brzożowy — Krzyż Zwycięstwa. Z trudem wnieśli go i wstawili w dół. Strłci zaczęli jeszcze energicznie machać łopatami. Nad dołem i wokół krzyża rósł kopicz ziemi. Był coraz wyższy. Małotyja wznosił zażawione od bimbru i rzeczy-

wistej egzaltacji oczy ku chmurnemu nocnemu niebu. Ze swą wystającą bródką, w czworokątym liturgicznym birecie na głowie wyglądał jak gniewny prorok, który żywcem zstąpił z kart Starego Testamentu. Trwał tak przez chwilę, obłany krwawym blaskiem płonących pochodni. Strłci tymczasem żelaznymi łopat ubijali ziemię na kopczyk. Ksiądz dał im znak, aby się usunęli. Ręcznikami, który dotąd spoczywał na tacy, owiązał trzon krzyża. Mrucząc coś pod nosem obszedł trzykrotnie kopicz, spryskując go krwią jagnięcia z butelki. Następnie przytknął gęsie pióro do jednej z pochodni. Spłonęło natychmiast.

— Pióro na Krzyżu Zwycięstwa, strłci — zagrzmiął zwracając się do sotni i wskazując na ręcznik — to nierozważny węzeł łączący was z wielką sprawą wyzwolenia, krwią niewinnego jagnięcia, która wsiąka teraz w ten kopicz, dokonane zostały wasze wieczyste zaślubiny z Ziemią — nieprzyjaciel zaś niechaj rozproszony zostanie jako ten popiół z pióra, roznoszony przez wiatr! — krzyknął histerycznie.

Wśród metalicznego chrzęstu broni strłci ukleknęli. W ślad za nimi poszli chłopci i wciąż szlochające kobiety. Małotyja krótkimi rękami zakreślił nad całą gromadą trzykrotny znak krzyża. Starał się wyglądać przy tym jak najbardziej majestatycznie, ale czy to na skutek wypitego alkoholu, czy biota, pośliznął się nagle i jak długi rozciągnął na ziemi.

— Zły znak! — powiedziała jeden ze starych gospodarzy do sotysa. O tyle głośno, że słowa te doszły do Ren i rejonowy przewodnik Ihor. Szybko podbiegł do księdza i postawił go na nogi.

— Schlałeś się, ty świniou! — szepnął mu Ren. Ksiądz potrząsnął przecząco głową.

— Poczućcie smak naszej ziemi ojczystej, o strłci! — zawołał i umazaną błotem ręką przytknął do języka.

Na dany przez Hrynia znak każdy z banderowców ujął w palce szczyptę ziemi dotykając jej wargami.

— Oto dokonali się wasza przysięga na wierność tej ziemi, o strłci! — miotła się Małotyja. — Kto tę przy-

sięż ziamie, niech zginie, niech pochłona go moce piekielne, niech spotka go długa i najstraszniejsza śmierć! Czy przysięgacie, o strłci?

— Bandera! Bandera! Bandera! — huknęła sotnia.

Ceremonia była skończona. Lekki, ciepły wiatr noluudniowy kołysał płomienie pochodni. Miętosząc lepkie biota, ludzie w milczeniu rozchodzili się do domów. Sotnia pod dowództwem Hrynia odmaszerowywała do lesu. Kilkunastu pijanych wieziono na furmankach. Reszta rozochociona bimbrem, w zawiadackim nastroju zęgnęła się okrzykami z przedstawicielkami nadobnej pici Mikowa. Na drodze do boru Chrystozata, w ciemnościach, jakie zapanowały po zgaszeniu pochodni, z wolna nikły oddalające się głowy strłców.

Nie wszyscy położyli się we wsi od razu spać. W chacie sotysa otoczyła Rena i Ihora starszyzna mikowska. Gospodarze siedzieli w milczeniu pod ścianami. W zadymionej izbie ostro kopczyły dwie lampy naftowe. Wydłużone cienie obecnych kołysały się na suficie.

— Jak to bude, pane komandir — przerwał milczenie najstarszy wiekiem gospodarz i właściciel wodnego mlyna w Mikowie Stanicki — rychto-li pobijecie komunistów?

Ren roześmiał się swobodnie i niefrasobliwie. — Sam przecież widzisz, że jesteście panami w tym terenie. Komunisci nie potrafią dać sobie z nami rady. Zgromadzili tu pełno wojska... I co z tego? Spokojnie świętujemy Wigilię. Robimy, co chcemy. Za kilka miesięcy będzie wojna i wtedy koniec z tym wszystkim.

Stanicki pokręcił siwą głową i mocno zaciągnął się dymem z krótkiego cybuszka.

— Panie komandir... Ot, z nami mówcie nie tak, jak do waszych strłców. Powiadacie, że wojsko nie może sobie dać rady, choć jest go tyle tutaj... Na razie to jest prawda, ale ja myślę tak: wielki kamień młyński rozkręca się dłużej od małego chłopskiego żarna. Im kamień większy, tym dłużej trzeba go rozkręcać, ale jak się już rozpuści, to miele aż hej! cdn

## UWAGA ROLNICY!

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi w Rzeszowie zakupuje

### konie

o zmniejszonej wartości użytkowej, wiek obojętny, w bardzo dobrej kondycji (tłuste) waga od 465 kg wżwż. Zakup odbędzie się dnia 3 lutego w Mielcu, o godz. 10. Zakup odbędzie się dnia 9 lutego w Przeworsku, o godz. 10 w bazie. Koni maści siwej w różnych odmianach nie zakupuje się. K-150

## LAPINO - prez.?

1 pud. — 3 szt. — 3,15

Do nabycia w aptekach drogeriach, kioskach „Ruch”

POWIATOWY ZWIĄZEK GMINNYCH SPÓŁDZIELNI „Samopomoc Chłopska”, Dział Transportu SANOK, ul. Reymonta 5

### OGŁASZA PRZETARG nieograniczony I, II i III

na sprzedaż SAMOCHODU CIĘŻAROWEGO marki „Bissing” najnowszego roku produkcji 1941, sześciocyndrowego, o mocy 105 KM, na chodzie, za cenę wywoławczą w przetargu pierwszym 120.000 zł, w drugim przetargu — 78.000 złotych, a w przetargu trzecim — 32.500 zł.

Równocześnie ogłasza się przetarg na sprzedaż samochodu ciężarowego marki „MANN-4-D” o ładowności 4.500 kg, sześciocyndrowego, o mocy 98 KM — nie na chodzie. Cena wywoławcza w przetargu I — 70.000 zł, w przetargu II — 42.000 zł, a w przetargu III — 17.500 zł.

Przetarg pierwszy odbędzie się 5 lutego 1960 r. o godz. 9.

Przetarg drugi odbędzie się 15 lutego 1960 roku o godz. 9.

Przetarg trzeci odbędzie się 25 lutego 1960 roku o godz. 9.

Miejsce przetargu: PZGS „SCH” Sanok, ul. Reymonta 5.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywołania należy wpłacić do kasy Przedsiębiorstwa, najpóźniej w przeddzień przetargu. Uczestników przetargu obowiązują warunki i tryb przetargu, jakie zostały ogłoszone w Monitorze Polskim nr 56 z dnia 20 lipca 1957 r., poz. nr 353. Samochody można oglądać codziennie w dni powszednie w godz. od 9 do 13 w garażu PZGS Dział Transportu w Sanoku, przy ul. Reymonta 5. Dział Transportu PZGS w Sanoku zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K-146

PANSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO „DOM KSIĄŻKI” RZESZÓW — OSIEDLE

### OGŁASZA PRZETARG

na BUDOWĘ GARAŻY SAMOCHODOWYCH na terenie parceli przedsiębiorstwa Rzeszów — Osiedle wg dokumentacji, która znajduje się do wglądu w Dziale Administracyjno-Gospodarczym „Domu Książki” Rzeszów — Osiedle, do dnia 20 lutego 1960 roku. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 23 lutego 1960 roku. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K-112/3

REJON EKSPLOATACJI DRÓG PUBLICZNYCH w SANOKU, ul. 1 Maja 50, tel. 26-40

### OGŁASZA PRZETARG

na WYKONANIE NAPRAWY GŁÓWNEJ KOPARKI jednonaczyniowej marki „American” wraz z silnikiem marki „Caterpillar”.

Termin składania ofert upływa z dniem 20. II. 1960 r.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 25 lutego br.

Szczegółowych informacji o zakresie wykonawstwa udzieli Kierownictwo Rejonu. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Rejon zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K-151/2

### ZARZĄD MIEJSKIEJ SPÓŁDZIELNI ZAOPATRZENIA I ZBYTU w Lesku OGŁASZA PRZETARG II

#### NA SPRZEDAŻ:

- 1) CIĄGNIKA marki „Ursus”, cena wywoławcza 30.000 zł.
- 2) Dwoch PRZYCZEP ogumionych, cena wywoł. po 8.000 zł.
- 3) KONIA (kasztan), cena wywoławcza 6.000 zł.
- 4) KONIA (gniały), cena wywoławcza 4.000 zł.
- 5) SAŃ parokonnnych, cena wywoławcza 1.000 zł.
- 6) WOZU parokonnego, cena wywoławcza 600 zł.
- 7) PLATFORMY ogumionej, cena wywoławcza 8.000 zł.

Przetarg drugi odbędzie się dnia 2 lutego 1960 roku, o godzinie 10, wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Zarządu na dzień przed przetargiem. Uczestników przetargu obowiązują warunki i tryb przetargu ogłoszone w Monitorze Polskim nr 56 z dnia 27 lipca 1957 roku. K-153

### Ogłoszenia drobne

#### Sprzedaz

SILNIK elektryczny „AEG”, nowy, hermetyczny, 4,8 KW, 2300 obrótów — sprzedaż Kazimierz Gonet, Korczyzna 339, pow. Krosno n/W. Pg-81

SAMOCCHÓD osobowy „Ford” — sprzedam. Nowak, Zabrze — Maciejów, Staropolska 10. K-152/1

SPRZEDAM SAMOCCHÓD osobowy „Simca 8” po kapitalnym remoncie. Rzeszów, Asnyka 18/5. G-94

CEGLE BIAŁA, gat. I poleca: Hurtownia Materiałów Budowlanych M. Rzekiecki, Bydgoszcz, Emili Plater 20. K-116/10

GOSPODARSTWO 10 ha (ziemia puzenno - buraczana, budynki, przy szosie, blisko stacji kolejowej i przystanku autobusowego, położone przy lesie, jeziorze i w miejscu wycieczkowym, odległe 8 km od miasta powiatowego, własność przedwojenna sprzedam z powodu choroby. Franciszek Wiecki, Zduny, p-ta Swarowskiej, pow. Starogard Gdański. K-158

MOTOCYKL „Simson-250” sprzedam lub na „M-72” zamienię. Brzozów, Kościuszki 3 — Pietryka. Pg-083

KOSCIARKI — gwarantowane, maszynki do mielenia mięsa i kości — hodowcom zwierząt futerkowych poleca Warsztat Mechaniczny, Czesław Siwiński, Lwówek Wlkp. Opalenicka 5, tel. 142. Pg-086

#### Zguby

STRZĄPAK Edward zgubił świadectwo ukończenia Szkoły Podstawowej w Grodzisku pow. Strzyżów. Pg-39

KUPIEC Stanisława, zam. w Mielcu — Ostediu, ul. 22 Lipca 63 zgubił świadectwo ukończenia 7 kl. Szkoły Podstawowej w Czajkowie. Pg-088

**KARU ZELA**  
oczyszczające  
nowa  
K-147

## NA ŚLIZGAWCE...



### Warto wiedzieć

## O obrocie mięsem z uboju gospodarczego

W ostatnich tygodniach, w listach kierowanych do naszej redakcji, coraz częściej Czytelnicy „Nowin” wracają do spraw tzw. uboju gospodarczego, dokonywanego przez chłopów. Ponieważ jest to w pewnej mierze wynik różnorodnych, nieuzasadnionych niczym plotek i wykałających do pewnej nieświadomości, nieporozumień, postaramy się niżej odpowiedzieć na pytania, które najczęściej powtarzają się w tych listach.

Warto wiedzieć przede wszystkim, że wolno dokonywać uboju gospodarczego i dokonywać obrotu mięsem pochodzącym z takiego uboju pod warunkiem wychowania sztuk rzeźnych we własnym gospodarstwie (tzn. hodowanych co najmniej 3 miesiące przed dokonywaniem uboju produktu rolnego) i po wykonaniu w terminie przez producenta obowiązkowych dostaw żywcza. A więc przy wprowadzeniu do sprzedaży mięsa z uboju gospodarczego, konieczne jest posiadanie zaświadczenia wydanego przez Prezydium GRN, stwierdzającego, że producent uprawniony jest do tego, przy czym termin ważności takiego zaświadczenia wynosi 7 dni, licząc od daty wystawienia.

Drugim — niemniej zasadniczym warunkiem wprowadzenia do obrotu mięsa z uboju gospodarczego jest dokonywanie jego sprzedaży na wyznaczonym stoisku przez producenta, względnie członka jego rodziny. Przepisy zabraniają powierzenie tej sprzedaży in-

nym osobom, a w szczególności rębaczom.  
Do obrotu wolno wprowadzić tylko takie mięso z uboju gospodarczego, które uznane zostało przez organ urzędowego badania mięsa za zdane do spożycia. Badanie takie winno być przeprowadzone przez kontrolę sanitarno-weterynaryjną targowiska — niezależnie od badania, dokonane go bezpośrednio po uboju.

Nie można wreszcie nieprze danego w danym dniu mięsa pozostawiać na targowiskach do sprzedaży w dniu następnym. Mięso niesprzedane indywidualnym konsumentom może być odsprzedane gminnym spółdzielniom i upoważnionym zakładom żywienia zbiorowego.

## Powstała sekcja dziennikarzy — amatorów

Ostatnio przy KW ZMS w Rzeszowie powstała sekcja dziennikarzy-amatorów. Sekcja zakłada sobie przede wszystkim popularyzację zagadnień związanych z II Zjazdem ZMS poprzez redagowanie gazetki ściennych i zakładowych, pisanie informacji i artykułów problemowych do prasy lokalnej, centralnej i rządu oraz opracowywanie audycji do miejscowego radiowęzła.

Nowopowstała sekcja dziennikarzy-amatorów zrzesza 25 członków ZMS z terenu całego województwa. W pierwszym etapie swej działalności sekcja ogłosiła konkurs na naj lepszą gazetkę i artykuł na temat przygotowań do II Krajowego Zjazdu ZMS.

**OGŁOSZENIA REKLAMOWE**  
DLA INSTYTUCJI PANSTWOWYCH,  
SPÓŁDZIELCZYCH I PRZEDSIĘBIORSTW  
PRYWATNYCH • DO WSZYSTKICH PISM  
NA TERENIE KRAJU PRZYJMUJE:  
BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM  
W RZESZOWIE /GMACH, KW PZPR/

